

Wsteczne odliczanie czas zacząć. Do końca pozostało siedem kolejek, a po ostatniej serii spotkań Roma i Lazio zrównały się punktami i walka o drugie miejsce zaczyna się niejako od początku. Najbliższym rywalem Giallorossich w drodze do osiągnięcia celu będzie Inter Mediolan. W meczu na San Siro dojdzie do pojedynku drużyn, które rozczarowują w ostatnim czasie. Roma pozwoliła dogonić się Lazio, z kolei Inter traci powoli szanse na grę w europejskich pucharach. Nerazzurri zaliczają jeden z najgorszych sezonów w ostatnich kilkunastu latach i to dla nich ostatni dzwonek na włączenie się do walki o Ligę Europy. Zapowiada się ciekawy pojedynek, a remis będzie porażką dla obydwu stron.

Historia potyczek obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 163 razy. 69 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 47 – Giallorossi, a 47 razy padały remisy (42-25-14 dla Interu na San Siro). W latach 2004-2009 pojedynki drużyn miały specyficzne rozstrzygnięcia. Roma bowiem przez pięć sezonów była niepokonana w Mediolanie, z kolei Inter z łatwością wygrywał na Stadio Olimpico. Tendencja zmieniła się w ostatnich latach. W sezonie 2009/2010 dobrą passę Interu w Rzymie przerwali Giallorossi, którzy wygrali 2-1. Potem Roma zwyciężała jeszcze dwukrotnie, w tym 4-0 w sezonie 2011/2012. Inter z kolei przerwał dobrą passę Romy na San Siro w sezonie 2010/2011, gdy wygrał z łatwością 5-3. W następnym sezonie, przed trzema laty, w pojedynku drużyn padł bezbramkowy remis. I tak statystyki niezwykłej w Mediolanie Romy zmieniły się szybko na serię meczów bez wygranej. Giallorossi bowiem nie zdobyli kompletu punktów w wyjazdowych meczach z Interem przez pięć kolejnych sezonów. W tym czasie padły cztery remisy, a raz zwyciężali Nerazzurri. Jednak, tak jak i poprzednie serie obydwu drużyn, przerwana została i ta. We wrześniu 2012 roku, w 2 kolejce rozgrywek, Giallorossi pokonali Inter na San Siro 3-1, rozgrywając jedno z najlepszych spotkań pod wodzą Zemana. W rewanżowej rundzie, na Stadio Olimpico, padł remis 1-1. Los skojarzył drużyny również w półfinale Coppa Italia. Tu dwukrotnie lepsi byli Giallorossi. W poprzednim sezonie, już pod batutą Rudiego Garcii, niemal powtórzyły się wyniki z rozgrywek 2012/2013. Na początku sezonu Roma wygrała pewnie, 3-0, na San Siro, aby w marcu zremisować bezbramkowo na Olimpico. Inter był jednym z czterech zespołów w poprzednim sezonie, który odebrał Giallorossim punkty w Rzymie. Do tego nie doszło w pierwszym meczu drużyn w tym sezonie. Zespół Garcii wygrał na Olimpico 4-2 i przedłużył tym samym serię oficjalnych pojedynków bez porażek z Interem do dziesięciu. Giallorossi legitymują się też serią trzech oficjalnych wygranych z rzędu z Interem na San Siro. W każdym z tych spotkań zespół zdobywał trzy gole. Inter wygrał po raz ostatni u siebie z Romą w lidze 6 lutego 2011 roku, gdy padł hokejowy wynik 5-3. Jest to zarazem jedyne ligowe zwycięstwo Nerazzurrich z Romą na San Siro na ostatnich dziewięć potyczek!

Statystyka ostatnich domowych batalii z zespołem Giallorossich nie przemawia więc za zespołem Interu. Podobnie jak nie przemawiają za drużyną Manciniego ostatnie potyczki na San Siro w tym sezonie. Nerazzurri nie wygrali przed własną publicznością w lidze od 8 lutego (3-0 z Palermo) i głównie z tego powodu znajdują się dziś w tak trudnej sytuacji w tabeli. Podopieczni Manciniego, który powrócił do drużyny z Mediolanu w połowie listopada, zajmują dopiero dziesiąte miejsce w tabeli, ze stratą siedmiu punktów do szóstej Fiorentiny i ośmiu do piątej Sampdorii, a więc pozycji, które mogą dać (szóste miejsce) lub dadzą (piąta pozycja) awans do Ligi Europy. Inter ma obecnie siedem punktów mniej niż w tym samym momencie poprzedniego sezonu, co dawałoby dziś szóstą lokatę obok Fiorentiny. Wszystko, jak wspomnieliśmy, przez słabe występy w domu. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że Inter zdobył tyle samo punktów na wyjazdach, co w meczach na San Siro, które było niegdyś bastionem drużyny. Przed własną publicznością Nerazzurri wygrali w tym sezonie tylko 5 z 15 meczów, 6 zremisowali, a 4-krotnie schodzili z boiska przegrani. Ostatnio Inter w Mediolanie ograły Fiorentina i Wolfsburg w Lidze Europy. Obydwa mecze były opłakane w skutkach. Viola jest bowiem jednym z rywali, których próbuje dogonić w tabeli Inter, z kolei porażka z Niemcami oznaczała odpadnięcie z Ligi Europy.

Nie mniejsze reperkusje przyniosły ostatnie trzy występy na własnym stadionie, które Inter remisował. Wstyd drużynie Nerazzurrich przyniosły 1-1 z Ceseną i Parmą. Ci drudzy już pakują walizki do Serie B, drudzy są tego coraz bliżsi. Serię domowych remisów przedłużył derbowy pojedynek, w którym jednak gracz Maciniego był stroną przeważającą. Ogółem Inter nie wygrał zatem żadnego z ostatnich czterech domowych meczów Serie A, zdobywając w nich tylko trzy punkty. To jednak nie tylko tabu własnego boiska, w ostatnich tygodniach bowiem Inter grał przeciętnie również na wyjazdach. W marcu i kwietniu Nerazzurri rozegrali dziewięć oficjalnych meczów, z których wygrali zaledwie jeden, pokonując przed dwoma tygodniami, 3-0, Veronę. Poza tym cztery mecze kończyły się remisami, a cztery razy kibice musieli przełknąć gorycz porażki. Jeśli zespół Manciniego nie poprawi formy w ostatnich tygodniach sezonu, nie będzie mógł myśleć nie tylko o europejskich pucharach, ale również może mieć problemy z utrzymaniem pozycji w pierwszej połowie tabeli. Za plecami czai się bowiem Palermo, które odniosło ostatnio dwa zwycięstwa. Tak czy inaczej cel, jakim jest awans do Ligi Europy może nie być łatwy do osiągnięcia, nawet przy lepszej formie niż w ostatnim czasie. W jego osiągnięciu nie pomogły na pewno zimowe transfery. Podolski nie przekonał trenera i kibiców i szybko stał się głębokim rezerwowym, Brozovic i Santon nie wnieśli wiele jakości, a Shaqiri gra ostatnio coraz rzadziej.

Podobne problemy z wydajnością nowych nabytków mają Giallorossi. Duet Doumbia-Ibarbo, wyceniony w sumie na 30 mln euro, jeśli wziąć pod uwagę ustaloną cenę wykupu Kolumbijczyka, nie zdobył ani gola, ani nie zaliczył asysty. Trafianie do

siatki rywali to zresztą nie tylko problem tej dwójki. Ze znalezieniem drogi do siatki rywali problem mają w ostatnim czasie wszyscy. Ljajic nie trafił od lutowego meczu z Feyenoordem, Iturbe strzelił po raz ostatni w meczu Coppa Italia z Empoli, a Gervinho, który wraca po urazie, również nie grzeszył w ostatnich miesiącach skutecznością. Jedynym z napastników, który wpisał się w ostatnich dwóch miesiącach na listę strzelców, jest Totti. Il Capitano trafił do siatki w pojedynku z Interem, choć nie zdobył gola z akcji, ale z rzutu karnego. W maszynie, która zdobywała gola za golem przed rokiem wyraźnie się coś zacięło. 20 mniej zdobytych goli przekłada się na punkty. Zespół Garcii ma ich o 15 mniej niż w tym momencie poprzedniego sezonu. Gdybyśmy oglądali dziś Romę z poprzednich rozgrywek, miałyby zatem tyle samo punktów co prowadzący Juventus.

Tymczasem zespół nie tylko stracił szansę na tytuł tuż za półmetkiem maratonu, ale siedem kroków przed metą dał się dogonić lokalnemu rywalowi, co wywołało sporą panikę medialną. Giallorossi byli nawet przez chwilę za plecami Lazio, ale udało się przeciwnika dogonić. Nie jest to jednak bynajmniej powód do dumy, gdyż po tym jak Biancocelesti przegrali z Juventusem, po serii ligowych zwycięstw, zespół Garcii mógł spokojnie przegonić rywala o dwa oczka. Niestety, w ostatnią niedzielę Giallorossi popełnili kolejny w tym sezonie grzech pychy myśląc chyba, że spotkanie będzie wygrane z urzędu. Szybki gol dał złudzenie, że wreszcie obejrzymy ofensywną Romę, trafiającą seryjnie do bramki rywali, jak w większości poprzedniego sezonu. Tymczasem otrzymaliśmy zakalec, a na nieudanym torcie wisienką okazał się Emanuelson, który wywalczył karnego przeciwko swojemu niedawnemu pracodawcy, którego następstwem była utrata dwóch punktów. Dwóch oczek, które mogą okazać się kluczowe w walce o drugie miejsce, tak jak kilka lat temu te z Livorno, gdy zespół otarł się o tytuł mistrzowski. Zresztą dziś problemu nie stanowi tylko Lazio. Na pięć oczek do Romy zbliżyło się Napoli, skazane na porażkę w walce o Ligę Mistrzów przed trzema tygodniami, po przegranej w Rzymie. Tymczasem zespół Beniteza wydaje się łąpać drugi oddech, przez co Giallorossi muszą być podwójnie uważni.

Forma Interu:

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: INTER – Milan 0-0

11.04.2015, 30 kolejka Serie A: Verona – INTER **0-3** (Icardi, Palacio, gol samobójczy)

04.04.2015, 29 kolejka Serie A: INTER – Parma 1-1 (Guarin)

22.03.2015, 28 kolejka Serie A: Sampdoria – INTER 1-0

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: INTER – Wolfsburg 1-2 (Palacio)

Forma Romy:

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta 1-1 (Totti)

12.04.2015, 30 kolejka Serie A: Torino – ROMA 1-1 (Florenzi)

04.04.2015, 29 kolejka Serie A: ROMA – Napoli **1-0** (Pjanic)

22.03.2015, 28 kolejka Serie A: Cesena – ROMA **0-1** (De Rossi)

19.03.2015, 1/8 Ligi Europy: ROMA – Fiorentina 0-3

Rudi Garcia będzie mógł skorzystać w meczu z Interem chyba z najszerzej kadry, jaką miał w tym sezonie do dyspozycji. Po urazach wracają Pjanic i Gervinho i jak powiedział na konferencji prasowej sam trener, obydwaj są gotowi w stu procentach. Być może to lworyjczyk rozwiąże w końcówce sezonu problemy zespołu w ofensywie. Tym samym dwójka pupili trenera powinna wystąpić w pierwszym składzie. Do jedenastki wracają też, po zawieszeniach, Manolas i De Rossi. Obok Greka zagra Yanga-Mbiwa, gdyż z powodu kartek wyeliminowany jest Astori. W ataku, obok Gervinho, media stawiają najczęściej na Florenziego i Tottiego. To właśnie te trio rozbiło przed rokiem Nerazzurric na San Siro.

Przypuszczalny skład Interu:

Handanovic

D'Ambrosio Ranocchia J.Jesus Santon

Guarin Brozovic Gnoukouri

Hernanes

Icardi Palacio

Kontuzjowani: Dodo, Campagnaro, Jonathan

Zawieszeni: Medel

Zagrożeni zawieszeniem: Dodo, Campagnaro, Hernanes, Ranocchia, Juan Jesus

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Pjanic De Rossi Nainggolan

Florenzi Totti Gervinho

Kontuzjowani: Castan, Strootman, Maicon

Zawieszeni: Astori

Zagrożeni zawieszeniem: Maicon, Keita, Florenzi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi Daniele Orsato, który sędziował do tej pory 16 meczów Giallorossich. 7 z nich zespół Romy wygrał, 7 zremisował a 2 razy przegrał (z Lecce i Genoą, w 2012 i 2011 roku). W tym sezonie Orsato sędziował dwa pojedynki Giallorossich i obydwie zakończyły się remisami. W styczniu Roma podzieliła się punktami z Lazio, a w marcu było 1-1 w spotkaniu z Juventusem. 9 wygranych, 5 remisów i 4 porażki to bilans Interu,
- Inter nie wygrał oficjalnego meczu z Romą od 19 kwietnia 2011 roku (1-0 w Coppa Italia na Olimpico). Od tej pory drużyny mierzyły się 10 razy. 6 z tych meczów wygrała Roma, a 4 razy były remisy,
- odkąd przyznaje się trzy punkty za zwycięstwo, Inter nie miał ich tak mało w historii swoich występów w Serie A po 31 kolejkach. Najgorszy poprzedni wynik pochodzi z sezonu 1998/1999 (43 punktów). Dziś Nerazzurri mają oczko mniej,
- Roma z kolei strzeliła po raz ostatni mniej goli na tym etapie sezonu w rozgrywkach 1994/1995 (36 trafień). Dziś Giallorossi mają 42 gole, co jest wynikiem o 7 bramek gorszym nawet od Romy Enrique oskarżanej o brak umiejętności w znajdowaniu drogi do bramki przeciwników,

- Roberto Mancini czeka na zwycięstwo z Romą od 29 września 2007 roku, gdy jego Inter pokonał Giallorossich na Olimpico, 4-1,

- Roma jest niepokonana na wyjazdach w nowym roku. Giallorossi nie przegrali w lidze, na terenie rywali, od 1 listopada (0-2 z Napoli).

Oto ostatnie spotkania zespołów:

30.11.2014 ROMA – Inter 4-2 (Gervinho, Holebas, Pjanic **x2** – Ranocchia, Osvaldo)

01.03.2014 ROMA – Inter 0-0

05.10.2013 Inter – ROMA 0-3 (Totti **x2**, Florenzi)

17.04.2013 Inter – ROMA 2-3 (Jonathan, Alvarez – Destro **x2**, Torosidis) *

23.01.2013 ROMA – Inter 2-1 (Florenzi, Destro – Palacio) *

* Puchar Włoch

Mecz pokaże *Canal+ Family*.

Autor: abruzzo